

Polityczny wymiar przemilczanej winy

Wykład prof. Gesine Schwan,
Rektor Uniwersytetu w Viadrinie

Pani prof. dr hab. Gesine Schwan odwiedziła naszą uczelnię na zaproszenie władz Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz dyrekcji Muzeum Ziemi Lubuskiej. Spotkanie, które poprowadził prorektor prof. Zdzisław Wołk, rozpoczęło się o godz. 13.00 21 lutego w auli C Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Wojska Polskiego 69. Wśród licznych gości, którzy przybyli na wykład prof. G. Schwan, znaleźli się wicemarszałek Senatu RP Jolanta Danielak, rektor naszego uniwersytetu prof. Michał Kisielewicz oraz dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej dr Andrzej Toczewski.

Na wstępie swojego wystąpienia, prof. Gesine Schwan, dziękując za zaproszenie, stwierdziła iż wykład, który wygłosi, stanowi dla niej spore wyzwanie ze względów językowych, gdyż posługuje się wprawdzie językiem polskim, jednak nigdy do tej pory nie wygłaszała po polsku wykładu naukowego.

Wykład prof. G. Schwan był próbą przybliżenia następstw zmilczanej winy dla demokratycznej kultury politycznej. Wina – wyjaśniła – nie jest wprawdzie kategorią stosowaną w naukach politycznych, gdyż jej doświadczenie ma bardzo osobisty charakter, jednak na co dzień w życiu politycznym o winie mówi się bardzo często, obarcza się nią, zwłaszcza nieprzyjaciół. Wina jest klasycznym tematem teologii, filozofii, psychologii, prawa karnego, literatury itd. i nie do pomyślenia wydaje się bez niej życie ludzkie.

W pierwszej części swojego wystąpienia prof. G. Schwan zaprezentowała definicję winy, stanowiącą punkt wyjścia do dalszych rozważań. W dalszej kolejności przedstawiła główne cechy zmilczanej winy, która oznacza konkretne zachowanie – zatajenie sprzeczności pomiędzy postępowaniem a normą, nie tylko w odniesieniu do czasów, w których dokonano czynu, ale także później. Zmilczana wina obejmuje zatajenie powodów zaistnienia owej sprzeczności między postępowaniem i normą, odmowę poddania samego siebie osądowi sumienia czy wręcz trwale wyzbycie się sumienia.

Następnie prof. G. Schwan wyjaśniła pojęcie demokratycznej kultury politycznej właściwej dla systemu politycznego legitymującego się na podstawie suwerenności narodu, gdzie proces podejmowania decyzji politycznych jest zgodny z demokratycznymi zasadami praworządności, a jego celem jest zapewnienie obywatelom autonomii, integralności i osobistej wolności oraz zapewnienie

możliwości odpowiedzialnego uczestnictwa w systemie.

W XX stuleciu – kontynuowała prof. G. Schwan – naznaczonym masowymi zbrodniami, nasuwa się pytanie, jakie problemy wyniosą z totalitarnych doświadczeń raczkujące demokracje i jak będzie oddziaływać na nie spuścizna po dyktaturach, skoro ich obywatele uczestniczyli w popełnianych przez te systemy zbrodniach, nie zajmując wobec nich stanowiska, nie pytając później siebie o własną winę, a zatajając ją oraz nie poddając się rozrachunkowi z sumieniem.

Analizę przedstawionego problemu G. Schwan postanowiła oprzeć na przykładzie przejścia Niemców od narodowego socjalizmu do demokratycznej republiki, choć zaznaczyła, że jej intencją nie jest czynienie z Niemiec przypadku szczególnego, gdyż ten sam problem pojawia się np. w powojennej Japonii, Argentynie czy na Bałkanach.

W swoich rozważaniach, prof. G. Schwan powołała się na różne opinie dotyczące tej kwestii. Jeden z niemieckich filozofów twierdził, iż zmilczanie tzw. brunatnych elementów biografii umożliwiło Niemcom po 1945 r. przeobrażenie się ze zwolenników i sympatyków narodowego socjalizmu w społeczeństwo obywatelskie nowej republiki. Zmilczanie winy było w tym przypadku warunkiem integracji Niemców z nową demokracją. Inny z kolei pogląd, reprezentowany przez H. Arendt, relacjonującej proces Adolfa Eichmanna w Jerozolimie, oparł się na stwierdzeniu, iż kilkanaście lat po upadku III Rzeszy Niemcy nie wyzbyli się zwodzenia siebie samych, a zakłamanie stało się integrującym składnikiem niemieckiego charakteru narodowego. Niemcy nie stali się więc rzeczywiście społeczeństwem demokratycznym, ponieważ to, co nazywamy w powszechnym rozumieniu sumieniem, w Niemczech praktycznie zanikło.

Przywołując powyższe poglądy prof. G. Schwan sformułowała własne wnioski, twierdząc, że Niemcy w okresie narodowego socjalizmu nie wyzbyli się do końca poczucia winy i sumienia. Wiele bowiem wskazuje, że tradycyjne wyobrażenie o moralności współistniało równoległe z morderczą moralnością nazistowską, zarówno w świadomości prywatnej jak i publicznej. Niemcy – zdaniem Profesora – byli w stanie dostrzec, czy też dostrzegali łamanie norm lub przynajmniej mieli takie przeczucie. Trudno im więc od-

mówić zarówno zdolności do kierowania się sumieniem, jak i poczucia winy. Jednocześnie można na ich przykładzie objaśnić empirycznie i teoretycznie pojęcie zmilczanej winy, która na pewno nie sprzyjała ich rzeczywistej przemianie w społeczeństwo obywatelskie republiki federalnej, lecz naruszało i podkopywało ów proces. Nie można też jednocześnie kwestionować częściowej przemiany społeczeństwa niemieckiego, dotyczącej przede wszystkim powierzchownej akceptacji instytucji i podstaw demokratycznego państwa.

Odnosząc się do współistnienia w okresie III Rzeszy moralności tradycyjnej i morderczej moralności nazistowskiej, prof. G. Schwan wyjaśniła to zjawisko na przykładzie wysokich rangą funkcjonariuszy III Rzeszy. Otóż zderzenie obu wspomnianych typów moralności było głównym przedmiotem troski Heinricha Himmlera, jeżeli chodzi o motywację jego esesmanów. H. Himmler dał temu wyraz w swoim słynnym przemówieniu w Poznaniu w październiku 1943 r., kiedy z jednej strony wymagał od funkcjonariuszy podległej mu służby uczciwości, przyzwoitości, wierności i braterstwa, a z drugiej jednym tchem nawoływał do bezwzględności wobec Rosjan mówiąc, iż „Niemcy nigdy nie byli brutalni i bezduszni tam, gdzie nie zachodziłaby taka potrzeba”.

Wiele wskazuje na to, iż Niemcy, nawet dygnitarze nazistowscy oraz wysocy oficerowie SS, nie mogli wielokrotnie poradzić sobie z ciężarem popełnianych przestępstw, o czym świadczyły częste przypadki schorzeń fizycznych i psychicznych, nadużywanie alkoholu, koszmary senne jako wynik psychicznego napięcia, czy wreszcie samobójstwa. Mimo tego, miliony Niemców, uwikłanych w zbrodnie jako sprawcy, bądź oportuniści, nie podejmowały żadnych działań wobec skrajnego bezprawia, co wymagałoby nieraz wielkiej odwagi.

Po wojnie skutki zmilczanej winy dla osobowości sprawców i ich potomków okazały się niszczące, a jej następstwa trudne do pogodzenia z demokratyczną kulturą polityczną. Dotyczyło to zwłaszcza rodziny, jako centralnego miejsca międzypokoleniowego transferu wartości i postaw, gdzie zmilczana wina doprowadzała do niezrozumienia i narastania przepaści między generacjami.

Robert Skobelski